CZĘŚĆ XIV. № 55. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna,* 55 r. as. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, 21 Lipca / 2 Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 20 Lipca / 1 Sierpnia.

— Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 13 b. m. Dowodzca Liflandzkiego inżeniernego okręgu Jenerał-major *Fleimann 1,* mianowany Dowodzcą takiegoż okręgu Kijowskiego i zatwierdzony Budowniczym twierdzy Kijowskiej — Dowodzca zaś okręgu Kijowskiego Jenerał-major *Moczulski 1,* otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudnia 1827 roku.

Ukazy Cesarskie.

Do Rady Państwa.

28 Czerwca. «Członka Rady Państwa, Jenerał-adjutanta, jenerała jazdy xięcia *Repnina* roskazujemy zupełnie uwolnić od służby.»

Do Rządzącego Senatu.

20 Czerwca. W liczbie innych urzędników, za wysługę lat zostaje podniesiony do rangi Radzcy Kollegialnego, odkomenderowany za Cesarskim roskazem z Minist. Sprawiedl. do P. Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Mińskiego i Białostokskiego Jenerał Gubernatora Radzca Dworu *Ulanow.*

23 tegoż m. «Obywatela gubernii Wileńskiej *Łaniewskiego-Wołłka,* który, za dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, służył Rotmistrzem, a ostatniemi czasy gorliwie pełnił rozmaite obowiązki tyczące się zarządu gubernii, Najłaskawiej mianujemy Assesorem Kollegialnym.»

25 tegoż m. Zostają mianowani: Ober prokuror Najśw. Synodu, Rzecz. R. St. *Nieczajew* Radzcą Tajnym i Senatorem, s pozostaniem Członkiem Kommissyi Szkół duchownych — Spraw. obow. Towarzysza Ministra Oświecenia Fligel-adjut. Pułkownik pułku huzarów gwardyi hrabia *Protasow,* Oberprokurorem Najśw. Synodu, z zachow. stopnia fligel-adjutanta — Zostający przy Jenerał-gubernatorze Zachodniej Syberyi Radzca Stanu *Powała-Szwejkowski,* Sprawującym obow. Tobolskiego Cywilnego Gubernatora, na miejsce Rzecz. R. St. *Kowalew,* uwolnionego na własną prośbę, dla słabości zdrowia — Radzcami Tajnemi, z zachow. dot. obow. Rzeczywiści Radzcy Stanu, Cywilni Gubernatorowie: Chersoński *Hanskau,* Liflandski *Felkerzam* i Moskiewski, szambelan *Niebolsin* — *28 Czerwca,* Senator Radzca Tajny *Pejker,* Głównym Dyrektorem Korpusu Mierniczych — *6 b. m.* Starszy Członek byłego zarządu okręgu naukowego Białoruskiego, R. St. *Gruber,* Pomocnikiem Kuratora tegoż okręgu, z gażą 6000 rub.

Reskrypt Cesarski *do P. Fligel-adjutanta, Pułkownika hrabi Protasow, z d. 1 b. m.*

«*Panie Fligel-adjutancie, pułkowniku, hrabio Protasow.*

«Zatwierdziwszy was Oberprokurorem Najśw. Synodu i uwalniając od sprawowania obowiązków Towarzysza Ministra Oświecenia, za słuszną poczytuję oświadczyć wam zupełną Moję wdzięczność za prace, podjęte przez was na tym urzędzie, zwłaszcza we względzie zawiadowania Białoruskim naukowym okręgiem. Z zadowoleniem widziałem w czynnościach waszych w wydziale Ministerstwa Oświecenia to niezmienne poświęcenie się, działalność i niezmordowaną gorliwość ku wypełnieniu obowiązków, przezemnie na was wkładanych, jakiemi zawsze odznacza się pożyteczna służba wasza. Roskazawszy Ministrowi Oświecenia iżbyście pozostali Członkiem Głównego Szkół Rządu, Komitetu urządzenia

zakładów naukowych i Głównego Zarządu Cenzury, pozostaję wam przychylnym.»

— Przez Ukaz Cesarski do Najśw. Synodu z dnia 17 Czerwca Arcybiskup Kazański *Filaret* mianowany Członkiem tegoż Synodu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kommisyi Szkół duchownych, z dnia 21 Czerwca, Spraw. obow. Towarzysza Ministra Oświecenia Fligel-adjutant hrabia *Protasow* mianowany Członkiem tejże Komissyi.

— N. Cesarz Jmć w dniu 26 Czerwca raczył roskazać: zostającego przy Ministrze Spraw Wew. Radzcę Stanu *Gretsch* przenieść na służbę do Ministerstwa Skarbu i mianować Członkiem Rady Departam. Rękodzieł i Krajowego Handlu.

— Na przedstawienie P. Głównodowodzącego czynną armiją Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza-Erywańskiego o odznaczającej się gorliwością, długoletniej służbie Członka tymczas. Medycznego Komitetu w Warszawie ustanowionego, Doktora Medycyny i Chirurgii *Rudnickiego*, N. Cesarz Jmć, w d. 19 Czerwca, raczył go mianować Radzcą Dworu.

— Na przedstawienie P. Ministra Sprawiedliwości i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w d. 23 Czerwca, raczył roskazać: dla rychlejszego ukończenia pozostających dotąd nierozwiązanych interesów o szlacheckiej rodowitości osób poszukujących jej z gubernij Zachodnich, i dla spieszniejszego biegu tych, jakie jeszcze ze Zgromadzeń Szlacheckich pamienionych gubernij wejść mają, pozostawić przy 1 expedycyi Heroldyi tymczasowy stół i protokół jeszcze na lat dwa i wypłacać nań przeznaczoną ze Skarbu Państwa summę 11,900 r. rocznie.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *26 Czerwca.* (Z2 oddz. 6 Dep.) O sprawie Krymin. dziewki *Derewjew*, osądzonej przez Chersońską Izbę Sądu Krym.

2) *8 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem spisu dodatkowych summ, przeznaczających się na kancelarye Cywilnych Gubernatorów, Rządów gubernijalnych i miejskich policyj.

3) *9 b. m.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O pozwoleniu żonom i dzieciom Radzców handlowych i rękodzielnych, zmarłych przed nastaniem Manifestu 10 Kwiet. 1832 roku, używać praw Poczestnego Obywatelstwa.

4) *11 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem Ustawy i etatu Nowgorodzkiego korpusu Kadetów hrabi Arakczejewa.

5) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O niedawaniu prawa do wysłużonych pensyj medykom, którzy, zostając przy prywatnych zakładach, pobierają gaże nie od skarbu.

6) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O ustanowieniu Komitetu do rewizyi xiąg Departamentu intendentury morskiej od roku 1828 po 1837.

7) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O ustanowieniu Komitetu do wybudowania w Sewastopolu nowej Admiralicyi.

8) *tegoż dnia.* (z ogóln. zgrom. Departamentów Petersburskich.) O rozciągnieniu na Obwód Bessarabki ogólnych praw Państwa we względzie przedaży majątków.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy.)

§ 10. W dni uroczyste lub w czasie zebrania się u Dworu Cesarskiego, Urzędnicy III, IV i V tej klassy nosić mają do paradnych mundurów spodnie krótkie białe i trzewiki ze sprzączkami. Sprzączki u trzewikow, jakoteż i te na które spodnie u dołu zapinają się, mają być tego samego koloru, co guziki munduru. Lecz kiedy zebrania się mają miejsce nie u Dworu, to w dni uroczyste można nosić spodnie białe długie i bóty takie, jakie dla Jenerałów piechoty są przepisane, z przypinanemi ostrogami.

Dyrektor Jeneralny Poczt nosić ma spodnie zielone i bóty, jak Jenerałowie piechoty, również z przypinanemi ostrogami.

W dni żałobne nosić się będzie vice-mundur przez tych, dla których jest przepisany, przy szpadzie i jeżeli w podobne dni wypadnie być w trzewikach, to spodnie i pończochy powinny być czarne, z metalowemi wyżej opisanemi sprzączkami. W czasie zaś grubej żałoby, należy mieć u spodni i trzewików sprzączki czarne, tudzież krepę takąż na lewym rękawie na felcechu, na kordonach i kutasach kapelusza.

§ 11. Osoby wyższych stopni, z powodu podeszłego wieku lub słabości zdrowia, mogą, zamiast krótkich spodni i jedwabnych pończoch, nosić białe, a w czasie żałoby czarne długie pantalony z kamaszami na trzewiki.

§ 12. Urzędnicy ostatnich pięciu klass, to jest: 6, 7, 8, 9 i 10. Wydziałów zaś Górniczego i Leśnego wszyscy, nosić mają przy mundurach tegoż samego koloru sukienne długie pantalony na bóty. — W wydziałach Pocztowym i Leśnym z ostrogami, a w innych bez ostrog.

§ 13. Białe sukienne spodnie długie, oprócz Wydziału Pocztowego, nosić będą ci tylko urzędnicy, dla których przepisane są bóty palone, albo długie, podług wzoru dla Jenerałów piechoty przepisanego.

§ 14. W dni powszednie, kiedy wypada być w mundurze, wszyscy w ogólności urzędnicy nosić mają pantalony na bóty, tegoż co mundury koloru.

O Kamizelce.

§ 15. Do paradnego munduru nosić się ma kamizelka biała sukienna, na jeden rząd zapinana sześcią małemi guziczkami, z podobnym stęplem i z tego metalu, co guziki u munduru. Wydział Pocztowy tylko używać ma paliowej sukiennej kamizelki.

O Szpadzie.

§ 16. Wszyscy urzędnicy cywilni mieć będą szpady wiszące, ci zaś, dla których przy codziennym mundurze prze-

pisane są bóty z ostrogami, lub ci co mają mundur kroju wojskowego, nosić mają szpady takie, jak wojskowi z piechoty na pendentach; urzędnicy zaś wydziału Stad, takie jak jazda, wszyscy z srebrnym felcechem.

§ 17. Urzędnicy cywilni, którzy pierwej w wojsku służyli i otrzymali w nagrodę bądź złotą szpadę z napisem: za waleczność, bądź order Św. Anny 4 klassy, zachowują i przy cywilnych mundurach wojskową szpadę. Ci zaś co mają złoty pałasz, lub order Św. Anny 4 klassy na pałaszu, nosić będą szpadę taką, jakiej używają oficerowie jazdy.

(d. c. p.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 19 Czerwca. JJ. WW. landgraff i landgrafini Hesse Homburg odpłyną 23 na ląd stały.

— Lord Granville, poseł angielski w Paryżu, przybył tu 12 b. m. i pracował nazajutrz z ministrem spraw zagranicznych. Wróci on do Paryża w ciągu bieżącego miesiąca.

— Hrabia Sebastiani, i poseł francuski przy dworze londyńskim, wyjechał 14 b. m. do Paryża, skąd uda się do wód. Spodziewają się go s powrotem za kilka miesięcy.

— Liczba próśb, dotąd do izby niższej, przeciw poprawom przez izbę parów w bilu o reformie korporacyj municypalnych w Irlandyi uczynionym, weszłych, wynosi 407, liczba zaś ich podpisów 334,521.

— W Anglii obudza teraz powszechny interes projekt wielkiej komunikacyi ze stałym lądem, za pomocą dróg żelaznych, mających się urządzić pomiędzy Londynem i Douvres z jednej, a Calais, Lille, Bruxellą i Paryżem z drugiej strony. Dzienniki dają temu projektowi nazwisko wielkiej komunikacyi narodów. Jeśli zostanie do skutku przyprowadzony, będzie można odbywać całą podróż z Londynu do Paryża we 12, z Londynu do Bruxelli w 11 godzin.

— Gazety tutejsze zapełnione są teraz listami korrespondentów swoich s Konstantynopola, zawierających szczegóły sprawy P. Churchill i złożenia z urzędu Reiss Effendego. Według nich, złożenie to w pierwszej chwili powszechnie uważanem było za zadość uczynienie żądaniu lorda Ponsonby; gdy wszakże poseł angielski nie otrzymał o tem urzędowej komunikacyi, i gdy za powód złożenia wziętą została inna przyczyna, dla tego też sądzą iż Sułtan chciał jedynie uprzedzić tym środkiem żądanie angielskiego rządu, jeśliby rząd ten zechciał ministra swojego wspierać, i uczynić jakoby dobrowolnie to, do czegoby mógł poźniej zostać zmuszonym. Zresztą, według korrespnodenta gazety *Morning Post*, przytoczona w firmanie przyczyna słabości zdrowia Reiss Effendego wcale nie jest zmyśloną. «Reiss Effendi, słowa są jego, od czasu śmierci ulubionej córki swojej, nie licząc już sprawy P. Churchill, dawał codziennie takie dowody nieprzytomności umysłu, iż przysięgli sędziowie człowieka dopuszczającego się podobnych dziwactw, bezwątpienia uznaliby cierpiącym pomieszanie zmysłów. Tak, razu jednego, w przystępie smutku, roskazał on powyrywać wszystkie latorośle ze swoich winnic i wszystkie drzewa z ogrodu i wrzucić do Bosforu, ażeby nikt nie używał owocu drzew które jedynie dla jego córki posadzone były. Zaledwie najpilniejsza czujność jego domowników potrafiła go wstrzymać od samobójstwa. Przed kilku jeszcze dniami, usłyszawszy pod oknem głos roznoszącego suszone śliwki kupczyka, który bardzo był od jego dziecięcia lubionym, chciał sobie znowu życie odebrać. Dla zabezpieczenia jego chorowitej drażliwości od podniet podobnego rodzaju, rozstawieni są teraz na wszystkich ulicach do jego mieszkania wiodących słudzy, którzy zabraniają przystępu wszystkim ulicznym kupczykom i zalecają im najgłębszą cichość.»

— W liście z Bombay, z d. 19 Lutego b. r. czytamy: «Wiadomości otrzymane tu drogą lądową s Persyi są zaspokajające. Nowy Szach, jak się okazuje, jest człowiekiem słabym i zupełnie opanowanym przez intrygantów dworskich, którzy oddalają od niego wszystkich ludzi zdolnych. Sir Henry Bethune, któremu Szach najwięcej jest winien, po szczęśliwej swojej wyprawie do prowincyj południowych, która zabezpieczyła Persyi spokojne posiadanie Szirazu i krajów okolicznych, został z wojska oddalony, chociaż i w innych stronach nie mniej pozostaje do czynienia. Bacht Nasser, pierwszy minister zmarłego Szacha, jedyny sumienny człowiek dawnego dworu i wielce ulubiony ludowi, skutkiem intryg nowych faworytów, został na śmierć skazany i ścięty. — Wewnątrz samych Indyj, konfiskowanie drobnych niepodległych krajów idzie zwykłym trybem. Begum Somru, sławna wdowa niemieckiego kaprala Sommera, umarła, i państwo jej wraca do posiadłości kompanii, jako lennej władczyni. Czysty jego dochód wynosić może do 120,000 f. sterl. rocznie. Prywatny jej majątek, wynoszący przeszło 1,000,000 f. sterl. spada na naturalnych dziedziców. Kompaniia przewidując bliskość jej zgonu, zawczasu przedsięwzięła już była potrzebne środki i zajęła stolicę państwa Sirdhanę. W krajach zostających pod wiedzą prezydencyi Madraskiej, kilku drobnych królików, sądząc się bezpiecznymi w górach, zmusiło kompaniję do wysłania naprzeciw nim siły zbrojnej. Radżah Gumsurski pierwszy uległ przemocy; sam nawet umarł z ran w bitwie otrzymanych i kraj jego wcielony został do posiadłości kompanii. Radżah Kurnalu nie zraził się tym przykładem; ale brygada wyprawiona przeciw niemu z Arcot wkrótce go przekona o ile jego polityka jest błędną; ma on przy sobie nieco wojsk arabskich, co tylko niepotrzebnie rozlew krwi zwiększy. Smutny nader widok przedstawia stopniowe rosprzęganie się innych krajów, które dotąd pozostały niezależnémi, w których wyższe klassy coraz bardziej uciskają i niszczą uboższe, dopóki szybko wzmagający się nieład nie pociągnie za sobą pośrednictwa kompanii i wcielenia ich do ogółu posiadłości angielskich. W krajach pomniejszych, do rzędu których należą wyżej wspomnione, przesilenie to jest przynajmniej krótkotrwałem. Lecz w mocarstwach obszernych, jak Aude, Hyderabad, Dżejpur i t. p.

stopniowe to rozprzężenie pociąga za sobą straszne wstrząśnienia i największą nędzę, nim się kompanija uzna za upoważnioną do wdania się ze swoją powagą. Obecny polityczny interes Indyj Wschodnich skupia się całkowicie na granicy tworzonej przez rzekę Indus, która na całej swojej rozciągłości przedstawia scenę bezużytecznego krwi rozlewu. Rundżit Singh, zwoławszy nadzwyczaj liczne zgromadzenie swoich lenników na narodową uroczystość Dussera, w Amritsir, wyprawił większą część wojsk swoich, stojących w Kaszmirze, przeciw Radżaha Ladaku, w małym Tybecie. Korpus ten, składający się s 15,000 ludzi, pod dowództwem Zarani Singha, zapuścił się w góry Sekundria. Tybetanie odcięli go byli naprzód przez zawały urządzone w wąwozach kaszmirskich, chcąc zyskać na czasie dla sprowadzenia sobie ku pomocy jazdy chińskiej z Yarkendu. Tymczasem wtargnął tamże inny oddział sikhów, pod dowództwem Gulab Singha, zniósł zawały i połączywszy się z Zaraur Singhem wydał radżahowi Ladaku bitwę. Jednakże ten ostatni, otrzymawszy spodziewane posiłki, pobił sikhów, którzy cofnęli się znowu w góry, dla przygotowania się do nowej napaści. Rundżit Singh, prowadząc tę wojnę na północy, z innej strony zagrażał w tymże czasie południowym swoim sąsiadom, amirsom Sindu, od których domagał się ustąpienia prowincyi Szirkapur. Amirsowie wzbraniając się tego, wysłali na granicę 10,000 jazdy, ofiarując w tymże czasie posiadanie Szirkapuru szachowi Szudsza, byłemu królowi Kabulskiemu, a tem samém swojemu niegdyś lennemu władzcy, żądając tym sposobem oddzielić swoje granice od posiadłości Rundżit Singha. Były Król, nazbyt już doznawszy zmienności losu iżby nowych szukać niebespieczeństw, wahał się dosyć długo, lecz nakoniec propozycyę przyjął — a stąd wynikną nowe zamieszania i spory. Afghanowie Kabulscy, po bezskutecznej przeszłorocznej kampanii, przybrali znowu groźną postawę. Król Kabulski, zwołał swoich wodzów i oznajmił im, iż przy pomocy angielskiego pułkownika Campbell udało mu się uorganizować już 7 batalijonów piechoty i 4 pułki jazdy i że wojska jego liczą dziś ogółem 30,000 jazdy i 12,000 piechoty, s któremi spodziewa się wyparować sikhów s prawego brzegu Indu i że brakuje mu tylko pieniężnych do wyprawy zasiłków. Jeden z wodzów radził zaciągnąć na ten koniec pożyczkę, u bankiera Masa Chana, i ten ostatni oświadczył na to zgodę, jeżeli Król Kabulski poruczy mu zarząd wydziału skarbu w swojem państwie, aż do zupełnego umorzenia długu. Układ ten pomiędzy Królem a bankierem został zawarty i wojsko kabulskie, w Styczniu b. r. zebrało się w wąwozach Cheiberskich, w celu rospoczęcia kampanii wiosną. Główne jego siły nie składają się tą razą, jak w roku zeszłym, s pospolitego ruszenia wassalów, — gdy Król przekonał się już dostatecznie o wyższości regularnej armii sikhów, — ale z regularnej piechoty, ściągnionej z osad wojskowych perskich, które w przeszłym wieku Timur Szah w Kabulu założył. Fanatyczni kapłani przebiegają kraj ten we wszystkich kierunkach, opowiadając krucyatę przeciw sikhom, którzy przymuszeni zostali pozamykać się w twierdzach, we wszystkich swoich osiadłościach na prawym brzegu Indu, gdyż cała mahometańska ludność zapamiętale ich prześladuje.»

Paryż 18 Lipca. Król Jmć dał 14 b. m. prywatne posłuchanie posłowi austryackiemu, hrabi d'Appony, który złożył mu list z życzeniami swojego Monarchy. Podobnyż list otrzymał J. K. M. od Króla Hannowerskiego.

— Gazety ministeryalne ogłaszają już programmę uroczystości mających się odbyć 28 i 29 b. m., s której się potwierdza iż Król Jmć przed bramą tryumfalną na placu Carroussel, każe defilować przed sobą wojskom załogi i gwardyi narodowej paryskiej. Niektórzy zagraniczni posłowie, czynili Królowi Jmci, jak powiadają, niektóre przełożenia względem niebespieczeństwa na jakie się przy oglądach wojskowych naraża, na co Król Jmć miał jednemu z nich odpowiedzieć: «WPanowie nie wiecie na co się we Francyi ważyć można okazując zaufanie.»

— Od wszystkich stronnictw szacowany i poważany kardynał Cheverus, arcybiskup Bordeaux, podczas dziękczynnych modłów za uchowanie życia J. K. M. tknięty został apoplexyą i zostaje dotąd w niebezpieczeństwie życia.

— Według wiadomości z Madrytu, z d. 9 b. m. Królowa regentka wyjechała do la Granja. Kapitan jeneralny Kastyllii wydał odezwę do kastyllanów, zachęcając ich do pospolitego ruszenia przeciw karlistom. W ogólności ostatnimi dniami nie zaszło nic nowego. Wypadek wyborów jest dotąd nader wątpliwy.

— Według wiadomości z Bayonny, z d. 10 b. m. Cordova wyruszył 6 b. m. s pośpiechem s Pampeluny, do Logrono, gdzie kilka pułków Królowy wzbrania się iść przeciw karlistom, dając za powod stan zupełnego opuszczenia w jakim wojsko od czterech miesięcy zostaje. Jenerał Cordova, w celu uśmierzenia tego buntu, założył już własny majątek, i przymuszony będzie albo całe wojsko dziesiątkować, albo wydać odezwę, pozwalając każdemu, ktoby sprawy Królowy bronić nie chciał, do domu wrocić.

Egypt. Według wiadomości z Alexandryi, dochodzących 14 Maja, Mehemet Ali bawi w Niższym Egypcie i przekonywa się własnemi oczyma do jakiego stopnia nędzy przyprowadził tę prowincyą przez nowy systemat swojego cywilnego i wojskowego zarządu.

Pola zostają bez uprawy dla braku rąk i Mehemet Ali tak mocno uderzony został opłakanym stanem mieszkańców, iż sam teraz ich obdarza, i, ku wielkiemu podziwieniu otaczających go osób, zrzeka się poborów i wspaniałomyślnie interesuje się losem nieszczęśliwych. Przebiega on kolejno wsie jednę po drugiej i odłożył swoj powrót do sześciu tygodni. Nic mocniej nie dowodzi smutnego stanu tych prowincyj, wyludnionych przez długie wojny, nad roskaz Mehemeta Ali wydany 2 Maja b. r., w moc którego, każdy egypcyanin żonaty, lecz niemający dzieci, obowiązany jest wziąść drugę żonę. Jeśliby zaś nie był w stanie utrzymywać jej s powodu ubóstwa, w takim razie rząd opatrywać tak żonę jak i dzieci będzie.

— Morowa zaraza ukazała się na kilku punktach Egyptu; lecz najsilniej grassuje w Damiecie.

Poezya.

WSPOMNIENIA PIOTRO-GRODU.

Wspomnienie II.

Podróż do Korono-grodu.

Pieśń Żeglarzy.

Żeglarz.

Słońce na nas patrzy rade,
Ni go chmura nie zamroczy;
Niebo czyste, modro-blade,
Jak północnych dziewic oczy.
A jak z lekka ocieniona
Rąbkiem krasa młodej dziewy;
Tak z błękitnej mgły zasłona,
Cieni piękne brzegi Newy.

Chór.

Dni krótkie pogody i słońca uśmiechy,
Wiatr mroźny niebawnie przypędzi nam lody.
Więc dalej na łodzie! — więc dalej na wody!
Użyjmy, o! bracia! — żeglarskiej uciechy.

Żeglarz.

Patrz! niech twoje oko zbada,
Tam na brzegu co za potwór?
Co chrypliwym głosem gada,
Przez dymistej szyi otwor?
Czy to wulkan z Newskich głębi
Wyparł ostrów na powierzchnie?
Bo zeń czarny dym się kłębi,
Aż pogodne niebo mierzchnie.

Chór.

Nie, bracie! to wodny latawiec nas wzywa,
Do walki gotowy, gotowy do biegu.
Drży płetwą — i czarna wydyma się grzywa;
I szemrze i huczy znudzony u brzegu.

Żeglarz.

Dosiąść grzbietu, czyn nie marny!
Bo jak w Hekli czarném łonie,
Tak w nim warczy wyziew parny,
I piekielnym ogniem płonie.
Niebo kirem się powlekło,
Newa białym kipi warem;
Wnet się zeprą walką wściekłą,
Wodne chłody z piekieł żarem.

Chór.

Niech sobie tam walczą spół-wrogie żywioły!
Nie lęka się żeglarz i ognia i fali!
On wskoczy ochoczo i dalej! i dalej!
Z wesołą piosenką mknie żeglarz wesoły.

Żeglarz.

Już lecimy! — czarna wstęga
Po nad nami kłęby toczy.
Rzekłbyś kończyn widnokręga
Sięgnie długi ogón smoczy.
A za nami wzdłuż się bieli,
Jak zawidna morska szyba,
Jak daleko oko strzeli,
Na tle ciemném biała skiba.

Chór.

Z przemysłu głów ludzkich to przemysł naczelny,
Co koła szumiące po grzbiecie wód toczy.
To nam to ziemica! — To nam to pług dzielny,
Co topiel wyżłobi, a niebo zamroczy!

Żeglarz.

Już lecimy! — wstecznym biegiem,
Lecą domy i świątynie.
Brzeg uchodzi — pierzcha z brzegiem
Co bądź oku się nawinie.
Pierzcha — jedno złota strzała,
Twierdzy Piotra śklni się w dali,
Jedno włócznia Admirała,
Stércząc ogniem złotym pali.

Chór.

Już tylko gmach Trójcy wygląda w przestworzu;
Już tylko bieleje we mglistym tumanie;
Już wszystko zapadło — Szybujem po morzu!
Zawitaj, o morze! — żeglarza kochanie!

Żeglarz.

Katarzyny świeże gaje, *)
Jeszcze widne po lewicy.
I nad *Piotra dwór* wystaje **)
Głowa o złotej przyłbicy.
A przed nami coś wyrasta,
Nakształt dużej płaskiej góry.
Coś czernieje nakształt miasta,
A za miastem czarne bory.

Chór.

To ściany Kron-grodu warowni i szańców;
To puszcza zamorskich wędrowców ciemnieje;
A dalej za grodem, na morzu bez krańców,
Potężnych naw naszych dwie długie aleje.

Żeglarz.

Na tych murach kutych z głazu,
Na tej ciemnej płaskiej ścienie,
Spiż spoczywa, co do razu
Smierć roznosi i zniszczenie.
I czy wicher rozkołysze,
Czy wietrzyki morze głaszczą,

*) Kateryn-hoff.

**) Peter-hoff — i jego Cerkiew.

Patrząc czuwa, mordem dysze,
Z rozdziawioną nawskroś paszczą.
Chór.
To wieniec śpiżowy — uwieńczy tym wianem
Ruś wroga — gdy myśl go zuchwała owładnie.
Prosimy! — Kto pragnie wylecieć wulkanem!
Lub zbadać co w morzu tam dzieje się na dnie.
Żeglarz
Zkąd ten pogrom co świat wstrząsa!
Piorun bije po piorunie.
Skaczą nawy — morze pląsa
Zanim wszystko w otchłań runie.
Ziemię, niebo, jak namiotem
Ogarnęła biała chmura;
Swist i łoskot — a z łoskotem
Skojarzone głośne *ura!*
Chór.
Ujrzano-li wroga? — Nie, morskie dzierżawy
Nasz Mocarz potężny oglądać przybywa!
To wita śpiż twierdzy — to wita grom nawy!
I majtek co z masztem jak ptak się pochwiewa.
Żeglarz
To ON przybył a z NIM społem,
Ujrzeć wnuków *dziad* przychodzi.
Car z swym ludem, korném czołem,
Hołd oddaje *Piotra* łodzi. *)
Na niej płynął pierwokrotnie,
Płynąc dumał Mocarz młody;
I wydumał, nieodwrotnie
Opanować morskie wody.
Chór.
Co dumał to ziścił — widzicie te lasy?
To maszty naw naszych — słyszycie te gromy?
To odgłos ich mowy — nie jednym świadomy....
A wielu wyuczy. — Już bliskie te czasy!
Ignacy Kulakowski.

Na parochodzie Olga,
w dniu ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.
1836 roku.

Rozmaitości.

W dodatku do Kuryera Lit. wyczytaliśmy następne:

Uwiadomienie Literackie.

«Dla wielu nieprzewidzianych przeszkod, Znicz nie mogł i nie może żadną miarą pokazać się przed oczyma czytającej Publiczności. Do zgaśnienia jego przyczyniła się nie mało trudna i opieszała składka podniety (prenumeraty), zaledwie na podsycenie trzeciej części wydania zebranej. Znicz przeto musiał zgasnąć, zgasł na zawsze i już więcej ani błyśnie. Lecz wydawca jego, dbały o dotrzymanie słowa Łaskawej Publiczności danego, przedstawi jej nieochybnie pod koniec roku idącego, na zgliszczu Znicza, sławną w mythologii Litewskiej xiężniczkę *Birutę*, zdaniem Teodora *Narbutta*, pannę nadzwyczaj rzadkiej piękności, wielkiemi przymiotami duszy słynącą i t. d. *Biruta* przyrzeka nieomylnie na czas naznaczony zjawić się we wszystkich xięgarniach Wileńskich, gdzie też mający bilety na ś. p. Znicza, otrzymają jej exemplarze. Dla Prenumeratorow *Biruty* cena biletu zł. 10. *Józef Krzeczkowski.* *)

Wilno, 25 Czerwca 1836 r.

—W gazecie Petersburskiej «Pszczoła północna» ogłoszony jest prospekt na mającą wychodzić tu w Petersburgu, od początku przyszłego miesiąca, w języku rossyjskim «Gazetę Sztuk pięknych,» (**Художественная Газета**) mającą zawierać wszystko, co się odnosi do postępu kunsztów w kraju, ze względem na ogólną ich historyą i rozwijanie się w obcych krajach. Redaktorem jest znany pisarz Rossyjski Pan J. *Kukolnik*. Zrazu wydanie będzie się składało z dwóch numerów na miesiąc; s czasem, jeżeli redakcya znajdzie dostateczną w liczbie prenumeratorów zachętę, liczba numerów zostanie pomnożoną.

*) Patrz numer poprzedzający.

*) Podzielamy przykre uczucia jakie rodzi zupełne zagaśnienie «Znicza» i będziemy niecierpliwie czekali «nadzwyczaj rzadkiej piękności panny Biruty,» której s serca życzymy iżby stała się godną swego, wiele obiecującego tytułu. Pozwolimy sobie przy tém uczynić nawiasową uwagę: nam się zdaje, że niepowodzenie Znicza przypisać trzeba temu, iż wyjście jego uczyniono zależném od zbioru prenumeraty. Publiczność zdawna już jest zrażona tym środkiem, który tylekroć i tak bezczelnie był nadużywany. Nierzetelność większej części autorów dzieł prenumerowanych poszła w przysłowie i zaiste, jeśliby zaginione tym sposobem dzieła kiedykolwiek wyjść miały, możnaby z nich sobie porządną złożyć bibliotekę. Nietrafną więc dziś jest rachubą opierać wydania na prenumeracie, i sumienny wydawca niesłuszniеby sarkał na publiczność, w której opieszałość ku *przedpłatom* jest tylko logicznym smutnego doświadczenia wypadkiem. Trzeba więc drukować własnym nakładem i rzecz już gotową publiczności ofiarować; a ta zapewne nie będzie obojętną na prawdziwą i już widzialną jej wartość. Wiemy kilka przykładów dowodzących że postępy prenumeraty za żadną skalę w wyrachowaniu pokupu dzieła służyć niemogą. Są dzieła, których prenumerata szła bardzo skąpo, a gdy wyszły, potrzebowanie ich wzmogło się daleko nad zamierzaną liczbę exemplarzy. Podobnej przyszłości nietylko życzymy, lecz się i spodziewamy dla Biruty, jeżeli ta następczyni Znicza, nie będzie od niego uboższą w zajmujące artykuły i ładne poezye. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 20-го Іюля 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.